

Maciek Male, Tam gdzie rosn

Z czerwini nadzieje wróżą,
Z barwy zorz z barwy róż i krwi,
Nazywają mnie tu dziką różą,
Hej zawiej czy to ja czy ty ?
Widywałem ją często lecz do chwili tej,
była dla mnie uśmiechem przesłanym z daleka,
Nagle stały się kwiatem - czerwoustej,
dziką różą co wrasta w urwisty brzeg rzeki.
Gdy zapukał do drzwi i w objęcia mnie wziął,
Rozkwitałam ze szczęścia w jego czułych ramionach,
Nagle zmienił się świat bo był pierwszym co czuł,
Że przez los, jestem mu przeznaczona...
Z czerwini nadzieje wróżą,
Z barwy zorz z barwy róż i krwi,
Nazywają mnie tu dziką różą,
Hej zawiej czy to ja czy ty ?
Gdy na jutro przyniosłem jej czerwony kwiat,
Była pięknem co w zapach się skryło.
Zapytałem - Czy chcesz odnaleźć różę swą ?
Różę wolną i dziką - tak dziką jak miłość...
Następnego dnia rzekł, podając mi kwiat.
Kwiaty są nieśmiertelne - w różę się zamień...
Piękny tak....
Z czerwini nadzieje wróżą,
Z barwy zorz z barwy róż i krwi,
Nazywają mnie tu dziką różą,
Hej zawiej czy to ja czy ty ?
Dnia trzeciego nad rzekę mnie zabrał i rzekł -
Kwiaty są nieśmiertelne więc w różę się zamień.
Kładł mnie czule całując pod kwitnący krzew,
Gdy się schylił ujrzałam prze w ręce ma kamień...
Ostatniego dnia no cóż, miałem w oczach łzy,
Kiedy szliśmy nad rzekę by spełnić marzenia.
Była piękną jak śmierć więc kwiat róży,
W martwe usta włożyłem jej na dowidznią...
Z czerwini nadzieje wróżą,
Z barwy zorz z barwy róż i krwi,
Nazywają mnie tu dziką różą,
Hej zawiej czy to ja czy ty ?
Hej zawiej... czy to ja... czy ty ?